

Piotr Wójcik

## Ja, Parys

Najpiękniejszą wśród pięknych szczęście spotkać miałem  
I choć progi wysokie (córką wszak Zeusa,  
Pana Gromowładnego była) to myślałem,  
Że i mnie poznać bliżej męczy Ją pokusa.

Że dla mnie przeznaczona jest, w to nie wątpię  
(Słowo przecież bogini najpiękniejszej miałem),  
Dla Niej myśli swe snułem, o Niej odtąd śniłem,  
Pewien byłem, że słowo wnet stanie się ciałem.

Lecz dzień nadszedł pochmurny, wicher przyniósł wieści,  
Które nagle sprawiły, że świat ruszył z posad,  
Bo nie mogłem w mej głowie tej myśli pomieścić,  
Że Helena ma swego już Menelaosa.

Od tej chwili noc ciemna snu nie przynosiła,  
Umysł mój przebiegały myśli niespokojne:  
Czy ustąpić mam, wrzącą ostudzić krew w żyłach,  
Czy do Sparty popłynąć i krwawą wszcząć wojnę.

Czy dla jednej kobiety, choćby najpiękniejszej,  
Warto Troję poświęcić? Odpowiedzieć mogę,  
Że wybierać należy wyjście najgodniejsze.  
A więc ... miasto uzbroić i w dzwon bić na trwogę!?!

Warszawa 17 III 1995 r.